



tekst
KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Kiedy ubieramy choinkę, mówimy dzieciom, że to stara tradycja. Łamiąc się opłatkiem, myślimy, że nasi przodkowie przed wieloma wiekami robili to samo, by później zasiąść do stołu, na którym królują postne potrawy i siano pod białym obrusem. Nasza wyobraźnia maluje warmińskie wioski, między którymi przesuwa się postać Świętego Mikołaja. Obraz świąt Bożego Narodzenia i zwyczajów jawi nam się jako niezmienna tradycja. I niewiele z nas wie, że jeszcze przed 1945 r. na Warmii podczas wigilii podawano pieczoną gęs. Jakie były inne zwyczaje? O tym na str. IV–V.

15 grudnia
**studenci-seniorowie
połamali się chlebem
i opłatkiem.** Świąteczne
życzenia składali sobie
już po raz 16.

Uroczystość rozpoczęła się przedstawieniem literacko-muzycznym przygotowanym przez słuchaczy UTW. Występujący na scenie nawiązywali nie tylko do zwyczajów, ale też wyjaśniali znaczenie symboli bożonarodzeniowych. Przedstawienie przygotował, jak co roku, klub literacki działający przy uniwersytecie. – W tym roku po raz pierwszy wystąpił nasz nowy chór Pasjonata pod kierownictwem pani Natalii Bałdygi. Był to dopiero jego drugi oficjalny występ – mówi prezes uniwersytetu Janusz Adamus. Po części artystycznej – zgodnie z dawną tradycją warmińską, kiedy to nie znano jeszcze opłatka – wszyscy zebrani podzielili się chlebem. Po życzeniach wygłoszonych



Zgodnie z dawną tradycją warmińską zebrani połamali się także bochnem

przez prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza oraz abp. Edmunda Piszczę podzielono się opłatkiem.

Spotkanie wigilijne przepełnione było nie tylko ciepłymi słowami arcybiskupa, melodiami śpiewanych kolęd i dobrymi słowami wymienianymi podczas dzielenia się opłatkiem. Studenci-seniorowie przynieśli z sobą również wiele optymizmu i radości z życia, których mogliby im pozazdro-

ścić młodzi żacy. – Jest to szczególnie święto dla nas, bo jesteśmy ludźmi, którzy pielęgnują tradycję. Dla nas wieczór wigilijny jest chyba najpiękniejszym wieczorem. Dlatego co rok obchodzimy go bardzo uroczyście – twierdzi J. Adamus.

Na zajęcia prowadzone przez Uniwersytet Trzeciego Wieku uczęszcza ponad 1200 osób.

Krzysztof Kozłowski

Podzielmy się sobą



BOŻE NARODZENIE. Opłatek wigilijny nabiera znaczenia, kiedy dwie dłonie łamią go, dzielą między sobą

Bóg się narodził, by się podzielić swym życiem. Jest przecież Miłością. Bez względu na głębokość naszej wiary, ten Bóg – Jezus Chrystus – w tę wyjątkową noc rodzi się i w naszych sercach. Jest mały, bezbronny wobec naszej wolnej woli. Kwili cicho, przypominając nam o swoim istnieniu. Czego więc możemy życzyć? Świadomego rodzicielstwa, by to Dziecię, które narodziło się w naszych sercach, urosło, dojrzało i mogło przemienić nasze życie. Byśmy potrafili na co dzień dzielić się sobą, tak jak opłatkiem w wigilijny wieczór. Z takim samym wzruszeniem i radością. Bo choćby wcześniej poróżniła ludzi złość, w tym momencie serce potrafi się zmienić...

Redakcja
„Pośłańca Warmińskiego”

Drzewniej bywało



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Podczas spotkania z Edwardem Cyfusem można było kupić jego książkę „A życie toczy się dalej”

OLSZTYN. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie odbyło się spotkanie „Warnijskie Gody”, którego gościem był Edward Cyfus – znany w regionie autor książek wspomnieniowych opartych na biografii jego matki, których tematyką są nie tylko zwyczaje warmińskie, ale również codzienne życie tutejszej ludności. Podczas spotkania pisarz w barwny sposób opowiadał o zwyczajach i obrzędach warmińskich związanych z obchodami świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. W historii wpływały sytuacje z domu, wspominając własne dzieciństwo. Wiele miejsca poświęcił tradycyjnej kuchni warmińskiej i potrawom, które były nieodłącznym elementem nie tylko Wigilii, ale też bożonarodzeniowych świąt.

kfk

205 подарunków

SROKOWO. Już po raz 17. podczas trwania adwentowych rekolekcji dzieci odebrały ufundowane przez sponsorów paczki bożonarodzeniowe. Organizatorami tej akcji są: parafia rzymskokatolicka w Srokowie z ks. proboszczem Kazimierzem Sawostianikiem i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Srokowie. GOPS zajmuje się techniczną stroną akcji, tj. zdobywaniem środków od sponsorów, zakupem artykułów do paczek, sporządzeniem list dzieci i młodzieży do obdarowania. Pracownicy GOPS-u, Gminnego Ośrodka Kultury w Srokowie i członkowie stowarzyszenia Roz-

wój, Wiedza, Praca przygotowali paczki dla dzieci. Dzięki ludziom dobrej woli zrobiono 205 paczek, w tym dla 180 rodzin katolickich. Wszystkich przybyłych dzieci i zaproszonych gości przywitała w imieniu swoim i wójta gminy Srokowo, Franciszka Andruszkiewicz, kierownik GOPS-u Halina Renc, życząc przyjemnych wrażeń, cudownych świąt Bożego Narodzenia i mnóstwa prezentów. Przed przybyciem Świętego Mikołaja trwały konkursy i zabawy prowadzone przed dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Janusza Januszewskiego.

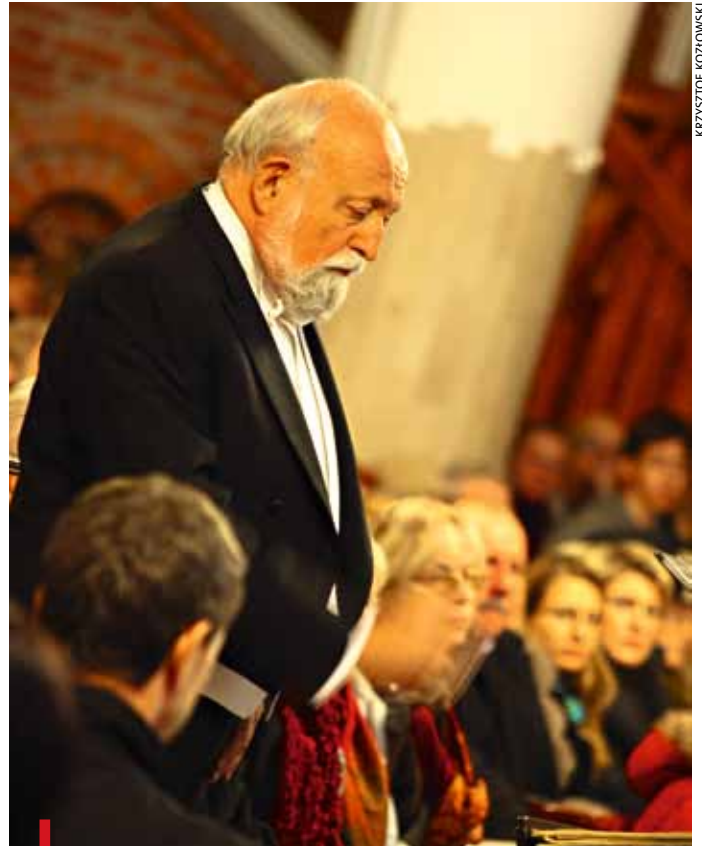
st



PARAFIA SROKOWO

Każde z dzieci wróciło do domu z paczką

Duchowa uczta



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Krzysztof Penderecki, zanim skomponował swoje „Requiem”, podejmował w utworach temat refleksji nad cierpieniem i śmiercią

OLSZTYN. Miłośnicy twórczości Krzysztofa Pendereckiego mieli doskonałą okazję wysłuchania skomponowanego przez niego „Polskiego Requiem” na żywo w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Chóru Polskiego Radia w Krakowie i Chóru Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. W roli dyrygenta wystąpił sam mistrz Krzysztof Penderecki. Partie solowe wykonali: Izabella Kłosińska (sopran), Agnieszka Rehliś (mezzosopran), Rafał Bartmiński (tenor) i Piotr Nowacki (bas). „Requiem” wykonano w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie. Requiem – msza za zmarłych – ma długą tradycję w muzyce europejskiej. Nazwa wywodzi się od pierwszych słów Introitu: „Requiem aeternam dona eis Domine...” („Wieczne odpoczywanie racz dać im, Panie...”). „Polskie Requiem” Krzysztofa Pendereckiego powstało partiami w latach 1980–1984.

Kolejne części kompozytor opatrzył wymownymi dedykacjami, w których odbijała się najnowsza historia narodu jak i ogólna atmosfera ówczesnych, trudnych czasów dla Polski. Do łacińskich formuł mszy za zmarłych Penderecki dołączył wyraźne przesłanie wzięte z narodowej tradycji, kiedy we fragmencie „Recordare Jesu pie” słychać cytaty błagalnej suplikacji „Święty Boże, Święty mocny...”. Po wykonaniu „Polskiego Requiem” zebrana publiczność nagrodziła kompozytora i wszystkich artystów długimi brawami na stojąco.

kfk

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscimiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJA: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798, Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989, Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Betlejemskie Światło Pokoju w Olsztynie

Blask, który zmienia świat



Płomyk wędruje od lampionu do lampionu



Światło odebrali (od lewej) Halina Zaborowska-Boruch, wiceprezydent Olsztyna, Anna Wasilewska, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, oraz bp Jacek Jezierski



Przed dziedzińcem zamkowym stał rząd harcerzy z pochodniami

Kiedy media mówią, że ludzie odchodzą od wartości i religii, zaczynamy w to wierzyć. **Jednak codzienność udowadnia, że tak nie jest.** Płomień z Groty Narodzenia Jezusa Chrystusa gości w wielu miejscach.

P przed wejściem na dziedzińiec olsztyńskiego Zamku 16 grudnia stanął szpaler harcerzy trzymających pochodnie. Na znak Doroty Jeżowskiej-Olszewskiej, komendanta ZHP Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej, wszyscy ruszyli na dziedzińiec – ona sama, niosąc Betlejemskie Światło Pokoju. Odebrał je od niej bp Jacek Jezierski, który razem z przedstawicielami władz wojewódzkich i lokalnych czekał już na miejscu. Światło trafi do parafii naszej diecezji.

– Harcerstwo zwycięża tam, gdzie harcerze i skauci trzymają się mocno głoszonych zasad. W braterstwie zmieniamy siebie i świat, by jeszcze lepiej podejmować służbę Bogu, człowiekowi i ojczyźnie – powiedziała D. Jeżowska-Olszewska.

Światło przekracza granice

Płomień odpalony od ognia z Groty Narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejem dotarł do naszego regionu już po raz 20. To światło ma być symbolem miłości do bliźniego,

pokoju i wzajemnego zrozumienia. Akcja została po raz pierwszy zorganizowana w 1986 r. w Austrii jako część bożonarodzeniowych działań charytatywnych na rzecz dzieci niepełnosprawnych oraz osób potrzebujących. Rok później patronat nad akcją objęli skauci austriaccy. Roznosili ogień z Betlejem do różnych instytucji, szpitali, sierocińców i urzędów. Stał się on w ten sposób żywym symbolem pokoju, miłości, braterstwa i nadziei.

Każdego roku wybrane dziecko angażujące się w działania charytatywne udaje się do Betlejem, by wziąć palący się tam ogień. Następnie – za pośrednictwem Austriackich Linii Lotniczych – transportowany on jest do Wiednia. Tam ma miejsce ekumeniczna uroczystość, podczas której płomień przekazywany jest mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów.

Kaganek pokoju

Związek Harcerstwa Polskiego odbiera Światło Pokoju na

przejściu granicznym na Łysej Polanie w Tatrach od Słowaków. Następnie roznoszone jest ono po całej Polsce. Trafia nie tylko do Prymasa Polski, ale także do Sejmu i Senatu. Otrzymuje go również Prezydent RP. Przekazywane jest do poszczególnych miast, do tamtejszych szpitali, urzędów, organizacji i kościołów. Z Polski przekazywane jest również na Białoruś, Ukrainę, Litwę i do Rosji.

– My, harcerze, roznosząc Betlejemskie Światło Pokoju po całym kraju i przekazując go poza granice Polski, pełnimy służbę ku lepszemu światu. Pokazujemy, co oznacza niesienie pokoju i braterstwa. I nie wstydźmy się pomagać potrzebującemu człowiekowi. Kiedyś też możemy być w potrzebie – mówi komendantka.

koz

REKLAMA

NOVUM travel
89-410 Włocławek, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa oraz Bliski Wschód i Meksyk

- Ziemia Święta: 2-8.03
- Rzym, S.G. Rotondo: 21-27.03
- Lwów i Kresy: 29.04-3.05
- Sanktuaria Europy: 9-18.05
- Katyń - Moskwa: 10-15.05
- Paryż: 16-25.05

Wynajem luksusowych autokarów

- Włochy: 12-20.06, 29.06-9.07
- Fatima - Lourdes: 27.06-11.07
- Włochy - Hiszpania: 12-23.07
- Grecja: 25.07-5.08
- Grecja: 27.07-4.08, 15-26.09
- Sanktuaria Francji: 25.07-4.08
- Meksyk: 15-28.11

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. **ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY.** Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów

e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl

REKLAMA

PROSTO I TANIO

www.znaczkpielgrzymkowe.pl

www.znaczkirajdowe.pl

WYSYŁKA CAŁY KRAJ

Jak rogal z kozą k

ŚWIĘTA NA DAWNEJ WARMII. Tylko jedno jest niezmiennie i trwale – narodzenie się Jezusa Chrystusa. Bo **karp wyparł gęś, choinka zastąpiła snopek zboża, a Święty Mikołaj – warmińskiego szemela.** A na Pasterkę trzeba było wstawać przed 5.00.

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

kkozlowski@goscniedzielny.pl

Czy chcemy tego, czy nie – w tradycję obchodów świąt Bożego Narodzenia wpisane są obrzędy pogańskie. Już przed wiekami, zanim Warmia stała się regionem katolickim, tutejsza ludność świętowała nadejście nowego roku, a ówczesne zwyczaje zostały zaadaptowane przez chrześcijan. Wprawdzie, jak dokładnie wyglądały obchody tych pogańskich świąt, nie da się dziś dokładnie odtworzyć, ale pewne jest to, że ich ślady w obrzędowości ludowej przetrwały do dziś. I nie jest to nic nadzwyczajnego, bo dzieje się tak wszędzie tam, gdzie pojawia się nowa religia.

Warto wiedzieć też, że Wigilia na Warmii znacznie różniła się od tej, którą spotykamy w innych regionach Polski. Nie było tu tradycji 12 potraw, nie było zwyczajowo wkładania sianka pod obrus, łamania się opłatkiem. A przede wszystkim wieczorna wieczerza nie była postna. Na stole królowała pieczona gęś.

Biały koń z prezentami

Kiedy dziś patrzymy na nasze dzieci, które z takim przejęciem mówią Świętemu Mikołajowi wszystkie, modlą się, śpiewają kolędy, wspominamy nasze dzieciństwo, często uśmiechając się skrycie. Bo nasze emocje powracają, ten lekki strach pomieszany z nadzieją, że tym razem nie dostaniemy różgi. I wydaje nam się, że tak było od wieków. Może i było, ale nie na Warmii.

Tu, zamiast kochanego przez dzieci świętego, po wioskach chodził szemel – biały koń charakterem zbliżony do krakowskiego lajkonika. Towarzyszył mu ubrany na biało sługa, w kolorowej czapce wykonanej najczęściej z bibuły i w masce na twarzy. Biały korwód chodził od domu do domu, wręczając dzieciom drobne upominki. Dawniej bowiem prezenty choinkowe nie były aż tak bogate jak dzisiaj. Były to zwykle drobne zabawki, zrobione własnoręcznie przez rodziców, sąsiadów, miejscowych rzemieślników.

Ślady duchów na piasku

A co z choinką? Kiedy jej żywiczny zapach zagościł w warmińskich chałupach? Okazuje się, że dopiero w okolicach 1910 roku (w Polsce już w latach 30. XIX w.). Wcześniej stawiano w kącie izby snop zboża. – On przetrwał zresztą jeszcze przez wiele lat po pojawieniu się choinki. Ale już tylko jako dodatkowy element – mówi etnograf Elżbieta Kaczmarek z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Na Warmii nie było również zwyczaju chodzenia na Pasterkę. Uroczysta Msza św. odbywała się wczesnym rankiem w Boże Narodzenie. Poza tym noc wigilijna była nocą duchów. Pojawiały się na ziemi dusze zmarłych członków rodziny. Dla nich zostawiano ogień w piecu, aby mogły się ogrzać po długiej drodze z zaświatów. Posypywano również ławkę piaskiem, żeby po śladach na drugim dzień sprawdzić, kto przybył z wizytą. – Pozostawiano na pięknie przygotowanym stołku resztkę



Z Adwentem na Warmii ściśle związany jest charakterystyczny wieniec adwentowy. Wykonany był na stelażu w kształcie krzyża, gdzie do końcówek ramion, na których stawiano czerwone świece, przyczepiano wstążki. W pierwszą niedzielę Adwentu – wstążki czerwone, w drugą – żółte, w trzecią – srebrne, a w ostatnią – złote

wieczery wigilijnej, by goście z zaświatów mogli się pożywić – wyjaśnia E. Kaczmarek.

Po kolacji gospodarz domu szedł do zwierząt, by podzielić się z nimi pożywieniem. Panowało przekonanie, że zwierzęta w noc wigilijną przemawiają ludzkim głosem. Zdaniem Warmiaków, zaszczytem tym zostały obdarzone tylko te zwierzęta, których przedstawiciele byli podczas narodzin Chrystusa w szopce i ogrzewały Go swoimi ciałami.

Głównymi potrawami na stole wigilijnym były pieczona gęś, kiełbasy drobiowe, pierniki i fafernuchy, które były pieczone bez dodatku cukru, ale ze sporą ilością pieprzu. Były one zakąską do piwa, które było bardzo popularnym trunkiem. Na stół podawany był również chleb pieczony w prostokątnych formach, smakiem przypominający placek drożdżowy. Smarowano go z wierzchu jajkiem, aby miał błyszczącą skórę.

oładował



Uczniowie podstawówek odwiedzający Muzeum Warmii i Mazur mogą sami zrobić pamiątkową tradycyjną ozdobę choinkową



Warmiński Jarmark Świąteczny nie jest nowym pomysłem. To nawiązanie do dawnej tradycji. Dziś do ratusza prowadzą szpalery ośnieżonych choinek. Czy było tak dawniej? Zapewne nie

Strażnicy choinek

Warmiński Jarmark Świąteczny, który odbywa się w Olsztynie, nie jest czymś nowym. Jest raczej kontynuacją dawnej tradycji. W XIX wieku i na początku XX na Targu Rybnym i wokół ratusza rozpościerał się wielki jarmark godowy, na którym sprzedawano nie tylko jedzenie potrzebne do przygotowania wieczerzy wigilijnej, ale też produkty mogące być świątecznym prezentem. Na obecnym placu Roosevelta odbywał się targ koński. – Sprzedawano tam również choinki. Zwożono je dużo wcześniej w dużych ilościach. A ponieważ sprzedawcy nie mieli gdzie ich przechowywać przez noc, obozowali na targu, pilnując choinek. Niekoniecznie skutecznie – śmieje się E. Kaczmarek.

Począwszy od świąt Bożego Narodzenia, aż po święto Trzech Króli, chodzący po wsiach orszaki zwane rogalami – od rogatych pączków, którymi zwyczajowo ich częstowano. Dawano im również drobne pieniądze, jedzenie. Rogale śpiewali koledy, składali życzenia i w improwizowanych rymach prosili o datki. W składzie orszaku musiały być trzy zwierzęta: koza – symbol płodności, bocian – symbol wszystkich sił przyrody łaskawych człowiekowi i niedźwiedź – jako uosobienie tego, co w przyrodzie jest złe. Tym siłom gospodarze winni byli podziękować za otrzymane łaski, poprosić o dalszą opiekę i zneutralizować złe wpływy. Oprócz tego chodziła z nimi baba z koszem na datki i dziad, który grał na jakimś instrumencie.

Jasne dwunastki, ciemne stodoły

Z całym okresem świąt związany był zwyczaj wróżenia. Po Wigilii ze snopa zboża stojącego w kącie każdy z domowników wyciągał jedną słomkę. Zależnie od tego, jak wyglądała, taka miała być przyszłość. Jeśli była gładka i nieuszkodzona – kolejny rok miał być spokojny. Gorzej, jeśli okazywało się, że była złamana lub posiadała tzw. kolan-



W kuchni rozosił się zapach pieczonej gęsi. Oznaczało to, że kolacja wigilijna rozpocznie się już niedługo

ko. Dziewczęta wróżyły sobie, kiedy wyjdą za mąż – było to wówczas najważniejsze wydarzenie w życiu każdej kobiety. Po Wigilii wybiegały przed dom i wołały: „Szczekaj pies, gdzie mój miły jest”. Miał on się pojawić stamtąd, skąd dobiegało szczekanie psa. – Albo biegły do rzeki i wyciągały z dna garść żwiru. Jeśli liczba kamyczków była parzysta, oznaczało to pomyślność i powodzenie. Obejmowały również ramionami sztachety płotu. Jeśli objęły parzystą liczbę, świadczyło to o szybkim zamążpójściu – wymienia E. Kaczmarek.

Podobnie jak w andrzejki, lało się na wodę roztopiony ołów (na Warmii nie używano do tego wosku). Z kształtu bryłki wróżono przyszłość. Nocą wpatrywano się również w niebo. Jeśli było rozgwieżdzone, znaczyło to, że kury będą się dobrze nosiły. Najpopularniejszą wróżbą były tzw. dwunastki, czyli 12 dni, które dzielą Wigilię od Trzech Króli. Każdemu kolejnemu dniowi odpowiadał kolejny miesiąc w roku – taka miała być w danym miesiącu pogoda. Poza tym, jeśli przez ten okres noce były pochmurne, oznaczało to nieurodzaj. I odwrotnie – jasne i rozgwieżdzone świadczyły o wysokich płonach w nadchodzącym roku. Mówiono: „Jasne dwunastki to ciemne stodoły”, czyli pełne zbiorów.

Święta, święta i po brei

W wigilię nowego roku w naszym regionie wypiekano nowolatko. Były to figurki zwierząt leśnych i domowych, roślin oraz ludzi, ulepione z ciasta i suszone w piecu – na Warmii robiono je z mąki zmieszanej z winem, które zanoszono do kościoła w drugi dzień świąt, by je poświęcić, zaś

na Mazurach do mąki dodawano piwo. Nowolatko zjadali domownicy, zanoszono je zwierzętom domowym, wsypywano również w słomę, w którą były owinięte drzewka w sadzie. – Miało ono przynieść wszystkim zdrowie, szczęście i powodzenie oraz plennosć roślinom. Drzewkom wsypywano okruszki, mówiąc: „Ja ci daję nowolato, a ty daj mi owoc za to” – opowiada Elżbieta Kaczmarek.

Oprócz tego gotowano obrzędową potrawę zwaną breją. Był to rodzaj żuru z żytniej mąki, obficie okraszony. Cała rodzina spożywała ją wspólnie z jednej miski, co miało zapewnić zgodność i jedność rodziny. Po jedzeniu ojciec rodziny wychodził na podwórko i wołał głośno: „Po brei”, co miało oznaczać nadejście nowego roku. Okres świątecznych zabaw, zwany okresem godów czy też godnych świąt, kończyło pojawienie się orszaku Trzech Króli.

Nowe zwyczaje

Zmiany tradycji świątecznych nastąpiły po 1945 roku, kiedy na Warmii doszło do prawie całkowitych zmian ludnościowych. Większość rodowitych mieszkańców wyjechała, a na tym terenie pojawili się osadnicy, przede wszystkim z Kresów Wschodnich. Mieszkańcy Wileńszczyzny byli bardzo tradycyjni, jeśli chodzi o kwestie obchodzenia wszelkich świąt. Ściśle przestrzegali zasady postu w dniu Wigilii. – Ci, którzy przyjechali tu z innych regionów, również przywieźli z sobą regionalne zwyczaje. One przez lata przenikały się i dziś mamy wigilijny post, choinkę, sianko pod obrusem, Mikołaja, opłatek i Pasterkę. Nową, naszą tradycję – uśmiecha się E. Kaczmarek. ■

Jasełka Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia”

Czwórkami do mazura

Przy wigilijnym stole spotykają się pokolenia – seniorzy i maluchy, które dopiero **zaczynają swoją przygodę z kulturą ludową.**

Na początku lat 50. ubiegłego wieku w Olsztynie założono Zespół Pieśni i Tańca „Warmia”. Przez dziesięciolecia przez grupę przewinęły się setki osób, które chcąc realizować swoje zamiłowanie do tańca ludowego i muzyki, spotykały się na próbach, wspólnie wyjeżdżały na występy nie tylko do różnych miast Polski, ale też i Europy. Czas Adwentu, jak co roku, jest również okresem przygotowań do spotkania wigilijnego, na które przychodzą wszystkie osoby związane z zespołem.

Betlejemskie pantomima

Integralną częścią Wigilii zawsze są jasełka. W tym roku przygotowała je młodzież. Tuż przed występami do sali CEiK przyszedł Mikołaj. Wszystkie dzieci usiadły pod sceną, by wysłuchać jego opowieści, która była inscenizowana przez młodzież, a opowiadała historię narodzin Jezusa Chrystusa. Całość od strony muzycznej wzbogaciła kapela, a między poszczególnymi scenami wszyscy śpiewali kolędy. Nie obeszło się też bez drobnych prezentów, które jak zawsze sprawiły wielką radość najmłodszym.

– To spotkanie ma przede wszystkim charakter rodzinny, tak jak i codzienne funkcjonowanie naszego wielopokoleniowego zespołu. Jednak najbardziej cieszymy się z tak dużej liczby dzieci, gdyż to właśnie one są naszą nadzieją na przetrwanie. A fakt, że spotkaliśmy się

Młodzi tancerze okazali się również dobrymi aktorami
OBOK: Dzieci z uwagą słuchały opowieści Mikołaja



w tak dużym gronie, świadczy o tym, że z kulturą nie jest aż tak źle. A wszystkim życzę jak największej satysfakcji z tego, że są razem z nami – mówił dyrektor zespołu Mariusz Krupiński.

Warmia gra w kara

Obecnie do Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia” należy ponad 120 osób. Jego członkowie podzieleni są nie tylko według wieku, ale też w zależności od stopnia umiejętności. – Najważniejszym dla nas wydarzeniem są Międzynarodowe Dni Folkloru w ramach Olsztyńskiego Lata Artystycznego, na których gościmy również zespoły zagraniczne i z całej Polski – mówi Jerzy Kaczorowski, prezes Stowarzyszenia Kulturalnego Zespół Pieśni i Tańca „Warmia”. Co roku w sierpniu odbywa się tournée po Europie. W tym roku Warmia odwiedziła Serbię i Sycylię. Wcześniej były to występy w Grecji i Portugalii. Zespół oczywiście dostaje również zaproszenia na festiwale na całym świecie,

Śpiący górale usłyszeli nagle jakiś hałas. Przybyli aniołowie oznajmili narodzenie Jezusa Chrystusa

cie, jednak ze względów finansowych nie decyduje się na wzięcie w nich udziału.

– W repertuarze mamy przede wszystkim tańce ludowe i narodowe: poloneza, mazura, kujawiaka, oberka i krakowiaka. Od trzech lat przygotowujemy kara mazurkowe. Ten taniec został zapoczątkowany przez nasz zespół, z inicjatywy Mariusza Krupińskiego. Przyjęło się to w kraju i od przyszłego roku odbędą się pierwsze mistrzostwa Polski w karach mazurkowych, czyli taniec mazura nie parami, a czwórkami lub wielokrotnością czwórek – wyjaśnia Jerzy Kaczorowski.

Nadchodzący rok zapowiada się również pracowity. Zespół już ma zaplanowany wyjazd do Turcji i Francji. Gdzie jeszcze? Czas pokaże.

Krzysztof Kozłowski



Mikołaje w archidiecezjalnym przedszkolu

Anioły zamiast reniferów

Dziecko rozwija się na wielu płaszczyznach – fizycznej, emocjonalnej, społecznej, intelektualnej oraz psychicznej. Siostry salwatorianki stawiają na jeszcze jedną, **działającą na całą resztę – płaszczyznę duchową.**



ZDJEŃCA ARCHIDIECEZJALNE PRZEDSZKOLE

Każdy może być św. Mikołajem – wystarczy chęć dzielenia się z innymi PONIŻEJ: Dzieci wiedzą, że najlepszym podarunkiem jest serce

są czasem radosnym dla dzieci. Koją się z prezentami, szopką, choinką, Wigilią. Odwołując się do tych miłych doświadczeń, uczymy dzieci dzielić się radością z innymi. Bierzymy np. udział w akcji „Podziel się z innymi tym, czym możesz” – opowiada kierowniczka przedszkola. – Dzieci przez cały okres Adwentu składają do koszy dary dla potrzebujących. W ten sposób uczą się dzielić się z innymi.

Wstęp do dobrych uczynków

Dzieci organizują też wigilię. Dzielią się opłatkiem, śpiewają koledy, częstują się smakołykami, a najmłodsza grupa wystawia jasełka. W styczniu dzieci i rodzice mają jeszcze jedno spotkanie opłatkowe, na które zaproszony jest metropolita warmiński oraz kurator oświaty. Tym razem jasełka przedstawiają grupy starsze. Spotkanie jest okazją do złożenia sobie przy opłatku życzeń, wspólnej rozmowy, czy po prostu – zobaczenia uśmiechu na buziach maluchów. – Chcemy pokazać, że bycie chrześcijaninem może być radosne, a narodziny Boga mogą zainspirować do pełnienia dobrych uczynków, postawy życzliwości i otwartości na drugiego człowieka – mówi s. Marta. – Uczymy dzieci, że takie działania są nie tylko pożądane społecznie, ale przede wszystkim podobają się one Panu Bogu.

Łukasz Czechyra

Archidiecezjalne przedszkole, powstałe w 1989 roku z inicjatywy ks. inf. Jana Górnego, zajmuje się 76 dziećmi. W zasadzie niczym szczególnym się nie wyróżnia – jest wykwalifikowana kadra, sprawdzone metody wychowawcze, podstawa programowa, zdrowe żywienie, zajęcia dodatkowe, podział na grupy. Czemu więc warto zwrócić uwagę akurat na tę placówkę? – Naszą pracę wychowawczą i dydaktyczną osadzamy na mocnym fundamencie wartości chrześcijańskich – mówi s. Marta, kierowniczka przedszkola. – Wychowujemy dzieci do wiary w Boga, a to dokonuje się nie tylko na katechezie, ale podczas codziennych doświadczeń dziecka. Dobrą okazją do wychowywania w duchu chrześcijańskim są święta



i uroczystości, np. Adwent z dniem św. Mikołaja oczekiwany przez dzieci i poprzedzonym spełnianiem

dobrych uczynków – tłumaczy s. Marta.

Mikołaj, ten prawdziwy

W przedszkolu nie pojawił się jednak czerwony grubasek z reniferami. Do dzieci przybył biskup Mikołaj ze swoimi aniołami. Niebiańscy pomocnicy zorganizowali zabawę, dzieci odwdzięczyły się przygotowanym przedstawieniem artystycznym – i wszyscy nawzajem obdarowali się prezentami.

Przedszkole współpracuje z Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum” i klerycy bardzo chętnie angażują się w tego typu akcje. – Adwent, dzień św. Mikołaja oraz Boże Narodzenie

Plebiscyt „Pośłańca Warmińskiego”

Zagłosuj na szopkę

Pragniemy zaprosić wszystkich Czytelników do udziału w plebiscycie na najpiękniejszą szopkę archidiecezji warmińskiej.



pierwszy. Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Zdjęcia i opisy zwycięskich szopek zamieścimy w jednym z numerów naszego tygodnika. Kupon należy przesłać na adres redakcji: „Poślaniec Warmiński – Gość Niedzielny”, ul. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn. ■

Głosować będzie można poprzez specjalne kupony zamieszczane w GN – „Poślaniec Warmiński”. Dziś publikujemy

KUPON

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

GŁOSUJĘ NA SZOPKĘ W PARAFII

PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Chrzciciela w Gierzwałdzie

Zmiana pejzażu

Łatwo jest pomylić **Gierzwałd z Gietrzwałdem**. Tak się często dzieje. Choć pierwsza z tych miejscowości nie posiada sanktuarium, jest jednak żywą i rozwijającą się wspólnotą.

W przyszłym roku parafia w Gierzwałdzie będzie obchodziła 20-lecie swojego istnienia. Po pielgrzymce Jana Pawła II do Olsztyna ks. abp Edmund Piszcz 1 lipca 1991 roku powołał do istnienia wspólnotę, w której skład wchodzi: Gierzwałd, Kiersztanowo, Pacółtowo, Pacółtówko, Korsztyn i Grabiczek. Wcześniej kaplica, wybudowana w latach 80. XX w., służyła jako punkt filialny objęty duszpasterską opieką proboszcza z sąsiedniego Rychnowa. Nie była jednak plebanii. Pierwszy proboszcz, sprawujący swoją funkcję do dziś, ks. Jan Zalewski, rozpoczął budowę domu parafialnego, która trwała 6 lat. W roku 1998 pleba-



nię poświęcił ks. bp Jacek Jezierski. Zrealizowanie projektu nie było łatwe, gdyż przypadło na czas kryzysu gospodarczego. Środków na budowę brakowało, ponieważ głównym pracodawcą był tutejszy PGR, który wtedy został rozwiązany. Wielu parafian straciło pracę. Do tego czasu tutejszy proboszcz dzięki życzliwości wójta Henryka Kacprzyka i radnych



Kaplicę, w której odprawiane są nabożeństwa w Gierzwałdzie, wybudowano w latach 80. XX wieku. PONIŻEJ: W centrum ściany ołtarzowej znajduje się krzyż, pod którym modlitwy zanoszą parafianie

mógł zamieszkać w gminnym mieszkaniu.

Autobusem na nabożeństwo

Na początku duszpasterz skupił się na zachęcaniu wiernych do korzystania z posługi sakramentalnej na miejscu. Dotychczasowe oddalenie księdza od Gierzwału zniechęcało część wiernych do czynnego uczestnictwa w Mszach św. Przed wybudowaniem kaplicy niewielka grupka jeździła autobusem do Rychnowa. Spora część parafian ucieszyła się faktem, że kapłan będzie na miejscu. Część zaangażowała się w upiększanie liturgii i pomoc proboszczowi.

Od swojego powstania parafia przeżyła już dwa razy misję św. Pierwsze prowadził ks. Wojciech Borkowski, drugie – ks. Jan Szttygiel. W tym czasie do służby liturgicznej ołtarza zgłosiło się kilkunastu ministrantów, są także dwie ministrantki. Nad pięknym śpiewu czuwa Ewa Podgórska, pełniąca obowiązki organistki. Był czas, gdy funkcjonowała schola dziecięco-młodzieżowa, lecz nie przetrwała

próby czasu. Na początku zgłosiło się kilkadziesiąt osób.

Z Jezusem Miłosiernym

Parafia jest także miejscem działalności charytatywnej. Na jej terenie aż 200 z 1400 zameldowanych na tym terenie osób kwalifikuje się do pomocy. Bezrobocie w osiedlach po Państwowych Gospodarstwach Rolnych jest duże. Parafialna Caritas działa z różnym natężeniem. Obecnie zajmuje się rozprawianiem darów z centrali.

Ważnym wymiarem życia kościelnego jest także sąsiedztwo członków innych kościołów i grup religijnych. Na miejscu znajduje się świątynia Kościoła Metodystycznego, do którego na nabożeństwa przyjeżdża pastor. Na terenie parafii zamieszkują także wierni Kościoła prawosławnego. Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu wspólnoty parafialnej była peregrinacja obrazu Jezusa Miłosiernego. Przygotowania prowadził ks. Jan Paszulewicz. Wierni licznie odpowiedzieli na zaproszenie do modlitwy i skorzystania z sakramentów świętych. Wtedy też uaktywniły się grupy Żywego Różańca, które istnieją w Gierzwałdzie i Kiersztanowie.

Ks. Piotr Sroga

Zdaniem proboszcza



– Trzeba przede wszystkim powiedzieć, że w tej wspólnotce jest wielu dobrych i zaangażowanych

ludzi. Co miesiąc organizowane są zbiórki na parafialne inwestycje. Dzięki temu możemy kontynuować prace, a wcześniej można było spłacić długi zaciągnięte pod budowę plebanii. Udało się także położyć kostkę brukową wokół kościoła, wymienić okna i ogrodzić teren. W tej chwili rozpoczęliśmy budowę wieży. Dzięki pomocy sponsorów chcemy powiększyć powierzchnię kościoła. Ważnym wydarzeniem była także wymiana dachu w zabytkowym kościele w Kiersztanowie. Został on w 1946 roku przekazany przez ewangelików Kościołowi katolickiemu. Najważniejsza jest jednak praca duszpasterska. Ze względu na rozproszenie parafii i duże bezrobocie, głównym zadaniem jest umożliwienie wiernym przyjmowanie sakramentów św. W Gierzwałdzie, Kiersztanowie i Pacółtówku są kaplice, w których można sprawować Mszę św. w każdą niedzielę. Cieszę się także, że przez katechezę w tutejszej szkole mam kontakt z dziećmi. Współpraca ze szkołą jest dobra, co pomaga także w działaniach duszpasterskich.

Ks. kan. Jan Zalewski

Urodzony w 1962 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1989 r. Był wikariuszem w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostródzie. W Gierzwałdzie jest proboszczem od 19 lat.

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 10.00 (Kiersztanowo), **12.00** (Gierzwałd), **13.00** (Pacółtowo)
W DNI POWSZEEDNIE: 17.00 (Gierzwałd)

